

Ks. ROMAN PINDEL (Kraków)

## CHRYSTUS ARCYKAPŁAN WOBEC DOŚWIADCZEŃ LUDU WEDŁUG LISTU DO HEBRAJCZYKÓW

Przedmiotem naszego zainteresowania jest postawa Chrystusa określonego przez autora Listu do Hebrajczyków jako „arcykapłan” wobec sytuacji różnorodnych doświadczeń, w jakich znaleźli się adresaci. W niniejszym opracowaniu ograniczymy się jedynie do analizy fragmentu Hbr 4,14—16. mającego zasadnicze znaczenie dla naszego tematu.

### Zagadnienia literackie

Podając się analizy tak określonego fragmentu (Hbr 4, 14—16) nie zamierzamy bynajmniej odrzucać ujęcia struktury całości Listu do Hebrajczyków, którą przedstawił i przekonująco uzasadnił A. Vanhoye<sup>1</sup>. Wyrażnie oddziela on pierwszą partię — parenetyczną [II.A] (3,1—4,14) od drugiej partii — doktrynalnej [II.B] (4,15—5,10).

W badany fragment włączamy w. 4,14 idąc za wnikliwą analizą lingwistyczną, której dokonał W. Schenk. Nie uznaje on wprawdzie naszego fragmentu (4,14—16) za tekst w rozumieniu lingwistyki, traktuje jednak jako fragment tekstu, stanowiący pewną całość, dobry do ukazania stosowanej przez siebie metody<sup>2</sup>. Trudno zresztą byłoby poprawnie odczytać myśl autora zawartą w ww. 4,15—16 bez uwzględnienia danych w. 4,14.

Z punktu widzenia całości Listu fragment 4,14—16 jawi się jako łączący różne ujęcia Chrystusowego kapłaństwa. Słowa *archiereus* i *homologia* wiążą badany fragment z w. 3,1. Jednakże grupa terminów: *sumpathein*, *astheneia*, *hamartia*, *eleos*, *peirazo*, *boetheia*, wskazuje na powiązanie z fragmentem 2,17—18, gdzie po raz pierwszy w całości Listu zostaje podjęty problem odniesienia Chrystusa arcykapłana do doświadczeń, jakim poddani są chrześcijanie. Z kolei szereg słów: *archiereus megas*, *ouranos*, *thronos tes charitos*, wiąże fragment 4,14—16 z częścią centralną Listu, gdzie ukazany jest najważniejszy i niepowtarzalny czyn Chrystusa arcykapłana (Hbr 9,12—14. 24—27). Wreszcie nie można pominąć ścisłego powiązania fragmentu 4,14—16 z tekstem, który po nim bezpośrednio następuje (Hbr 5,1—10).

<sup>1</sup> Por. A. Vanhoye, *L'Épître aux Hébreux. Texte grec structure*, Fano 1966, s. 7, 14.

<sup>2</sup> Por. W. Schenk, *Hebräerbrief 4,14—16. Textlinguistik als Kommentierungsprinzip*, NTS 26:1980 s. 244.

Dostrzega się użycie tych samych terminów kluczowych dla zrozumienia treści (*archiereus*, *astheneia*, *hamartia*), bądź bliskich znaczeniowo (*sumpatherin* i *metriopathein*).

Zaskakujące zestawienie akcentów w naszym fragmencie: „arcykapłan wielki, który przeszedł przez niebiosą” (4,14) oraz: „doświadczony we wszystkim na nasze podobieństwo” (4,15), każe spodziewać się jakiejś precyzacji nauki o Chrystusie arcykapłanie w odniesieniu do sytuacji, w której znaleźli się adresaci<sup>3</sup>.

„*Arcykapłan wielki*” (Hbr 4,14)

Występująca w w. 4,14 partykuła *oun* wiąże analizowany przez nas fragment, z treścią, która została podana wcześniej, a więc przede wszystkim w Hbr 2,17—3,1 oraz 3,2—4,13. Partykuła ta sprawia, iż z jednej strony w. 4,14 stanowi rodzaj podsumowania poprzednich wywodów („mając więc...”), z drugiej zaś nabiera cech podprowadzenia do konkluzji o charakterze parenetycznym („więc trwajmy...”)<sup>4</sup>. Łączy też *oun* ze sobą dwa elementy zdania: informację o stanie (posiadanie arcykapłana wielkiego) oraz zachętę do działania (trwać w wyznawaniu wiary). Stanowi też przynaglenie do wyciągnięcia konkluzji oraz konsekwencji w czynie („więc trwajmy...”).

Inną funkcję pełni ta sama partykuła *oun* w Hbr 4,16 („przybliżmy się więc, aby...”). Umieszczona po czasowniku w koniunktywie (*proserchometha*) wzmacnia wyrażoną nim zachętę, ale odwołuje się do uzasadnienia umieszczonego w zdaniach poprzednich.

Ze względu na parenezę ważny jest podmiot, ze względu jednak na argumentację autora bardziej interesuje nas dopełnienie zdania. Występuje tu rzadko używane złożenie *archiereus megas*<sup>5</sup>. Nie jest to zwykły pleonazm, jaki można spotkać np. u Filona<sup>6</sup>. To wyjątkowe określenie ma raczej zwrócić uwagę czytelnika na wyjątkowość kapłaństwa Chrystusa a także zasygnalizować pewnego rodzaju konfrontację fałszywego wyobrażenia („arcykapłan, a zwłaszcza taki, który przeszedł przez niebiosą, nie jest zdolny współczuć”) z sądem prostującym („nie takiego mamy, który by...”).

Ów *archiereus megas* zostaje w wierszu 4,14 zidentyfikowany, a zarazem określony jako „Jezus” i „Syn Boży”. Kontekst przygotowuje bardziej do drugiego określenia. Prolog Listu stanowi bowiem swoisty hymn na cześć

<sup>3</sup> Por. H. Zimmermann, *Die Hohepriester-Christologie des Hebräerbriefes*, Paderborn 1964, s. 11.

<sup>4</sup> W tym znaczeniu używa Paweł *oun* wielokrotnie: Ef 4,1.17; Flp 2,28; 1 Kor 4,16; 2 Kor 2,12; por. *oun*, [w:] WNT, s. 1175—1176.

<sup>5</sup> List odnosi do Chrystusowego kapłaństwa terminy przejęte z Septuaginty, a więc *archieus* (2,17; 3,1), *hiereus megas* (10,21) oraz *hiereus* (zwłaszcza przy cytowaniu Ps 110).

<sup>6</sup> Por. Filon, *De somniis*, I 214, 219.

Syna (1,1—4) i jednoznacznie wskazuje na Jego wywyższenie: „zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach” (1,3). Natomiast imię „Jezus” pojawia się w Liście przed analizowanym przez nas wierszem dwa razy. Najpierw, gdy autor przechodzi od obrazu „wywyższonego Pana” (2,5—8) do „poddanego cierpieniu Jezusa” (2,9—10). Za drugim razem wymienia je autor w zestawieniu z zaskakującą parą tytułów: *apostolos kai archiereus tes homologias hemon* (3,1)<sup>7</sup>. Oba określenia, a więc „Jezus” i „Syn Boży”, są ważne w analizowanym wersie 4,14: *Huios Theou* wskazuje na bycie uwielbionym, *Iesous* odnosi się do bycia doświadczonym, do egzystencji ludzkiej.

Drugim określeniem, bliższym dla arcykapłana wielkiego, jest zwrot: *dieleluthota tous ouranous*. „Przeszedł przez niebiosy” i skutek tego przejścia trwa. Użyty tu czasownik *dierchomai* w formie *participium perfecti* oznacza normalnie „przemieszczenie się, przejście” (por. jego użycie w Dziejach w odniesieniu do podróżujących), także w znaczeniu przenośnym (por. Rz 5,12: „śmierć przeszła na wszystkich ludzi”). Otwarte na ukierunkowanie *dierchomai* przyjmuje w naszym zdaniu precyzację *tous ouranous*. Przez zestawienie z Hbr 7,26: „wywyższony ponad niebiosy” (*ouranos* także w liczbie mnogiej) oraz z Hbr 1,3: „zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach” nabiera odcienia „przeszedł ponad niebiosy” i doskonale harmonizuje z *Huios tou Theou* oraz *megas*.

Zwrot: „przeszedł przez niebiosy” uwydatnia aspekt dynamiczny wywyższenia Chrystusa, wobec bardziej statycznego: „zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach” (1,3). Możemy więc w tym miejscu mówić o „wniebowstąpieniu” Jezusa, Syna Bożego. Wspomniane w naszym zdaniu niebiosy umieszczał judaizm pomiędzy człowiekiem a miejscem przebywania Boga. Doliczano się ich siedmiu, a były przedmiotem zainteresowania przede wszystkim autorów piszących w konwencji apokaliptycznej i gnostyckiej.

Zwrot: „przeszedł przez niebiosy” interpretuje się też jako aluzyjne odniesienie do przejścia arcykapłana przez zasłonę, która według relacji Flawiusza miała być „jakby obrazem wszechrzeczy” Na tejże zasłonie miało znajdować się przedstawione „całe sklepienie niebieskie oprócz obrazów zwierzyńca”<sup>8</sup>. Byłoby to przygotowanie do centralnego aktu Listu do Hebrajczyków: „wejścia Chrystusa jako arcykapłana do Miejsca Najświętszego, którym jest samo niebo” (9,11—12,24). Harmonizuje to także z opisem wyrażonym językiem kultycznym odnośnie do obecnego stanu Chrystusa arcykapłana: „święty, niewinny, nieskalany, oddzielony od grzeszników, wywyższony ponad niebiosy” (7,26).

<sup>7</sup> Użyte tutaj *apostolos* ze względu na kontekst przyjmuje znaczenie inne niż w odniesieniu do nowotestamentalnych nosicieli tego tytułu. Należałoby je raczej przetłumaczyć jako: „posłaniec, założyciel religii (jak Mojżesz)” Tego typu skojarzenie sugeruje także zestawienie słów w języku greckim: *apostolos* — *apostello*.

<sup>8</sup> Por. Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, tłum. J. Radożycki, Poznań 1980, s. 328.

K. Galling w uzasadnieniu realności owej aluzji odwołuje się do stosownego fragmentu Miszny (Joma V,1), a idąc dalej za tym rozumieniem, sugeruje, iż *homologia*, występująca w Hbr 4,14, oznacza ‘wyznanie grzechów’ przez arcykapłana w Dniu Pojednania<sup>9</sup>

Oceniając możliwość aluzyjnego ukazania w naszym zdaniu Chrystusa jako arcykapłana wchodzącego do Miejsca Najświętszego, trzeba powiedzieć iż w świetle części centralnej Listu nie można tego wykluczyć. Jednakże wiersz 4,14 wyraźnie podkreśla przemieszczenie się Chrystusa w sferę boską i w opozycji do takiego przedstawienia mówi o zdolności do współczucia w zdaniu następnym (4,15). Niezwykłe złożenie: *archiereus megas*, ma także na celu odróżnienie Chrystusa od aaronickich nosicieli tego tytułu.

Większe wątpliwości budzić musi sugestia, jakoby *homologia* miała odnosić się do wyznania win. Wprawdzie autor Listu, znający doskonale język grecki, wykorzystuje podwójne znaczenie słów (por. użycie *diatheke* w Hbr 9,15—20), ale trudno przypuścić, by w naszym fragmencie zamierzał w taki sposób używać terminu *homologia*. Wyznanie win potrzebne było co roku, bo dokonywało się ich „przypomnienie” (Hbr 10,3). Tymczasem grzechy „popęłnione za pierwszego przymierza” (por. 9,15) zostały odpuszczone i nie ma potrzeby ani ofiary za grzech, ani wyznania win (por. Hbr 10,18). Poza tym List, odwołujący się do idei Dnia Pojednania w wielu miejscach, nigdzie nie podaje sugestii odnośnie jakiegoś rytuału, w którym byłoby trzeba jakiejś aktywności liturgicznej kogokolwiek w stylu wyznania win. Do przyjęcia znaczenia ‘wyznanie wiary’ dla terminu *homologia* skłania także użycie tego słowa w kontekście tytułów *apostolos* i *archiereus* (3,1). W najbliższym bowiem kontekście wskazany jest Mojżesz jako typ Chrystusa (por. 3,2), a więc fundator wyznania wiary.

Kluczem do zrozumienia *homologia* oraz całego zdania wydaje się funkcja użytych czasowników *echein* oraz *kratein*. W. Schenk zwraca uwagę na bliskość obu czasowników ze względu na wspólne odniesienie do tego samego *homologia*. Z jednej bowiem strony *kratein* zakłada *echein*, z drugiej strony użycie *kratein* sygnalizuje jakieś zagrożenie dla *echein*<sup>10</sup>. Jaki jest związek między tymi trzema słowami: *echein*, *kratein* oraz *homologia*? Związek *kratein* oraz *homologia* jest w zdaniu bezpośrednio dany: *kratein tes homologias*, a więc: ‘trzymać się wyznania, trwać w wyznaniu’ Należy szukać podobnego związku pomiędzy *echein* i *homologia*. Adresaci mają więc obiekt posiadania na sposób wyznania. Z tym wiąże się rozumienie parenezy zawartej w zdaniu: mają „trwać w wyznaniu”, aby nie osiągnąć stanu nie-posiadania obiektu *homologia* i skutków tego stanu. Obiekt tego wyznania: *archiereus megas*, *Iesous*, *Huios tou Theou*, jest tym, co adresaci „posiadają” oraz tym, przy czym winni „trwać”

<sup>9</sup> Por. K. Galling, *Durch die Himmel hindurchgeschritten (Heb 4,14)*, ZNW 43:1950—51 s. 263—264.

<sup>10</sup> Por. W. Schenk, jw., s. 246.

Jeżeli idzie o treść owego rzeczownika *homologia*, możemy powiedzieć, że do istotnych jego elementów należy niewątpliwie *archiereus megas, dieleluthota tous ouranous, Iesus, Huious tou Theou*, które autor Listu uznał za stosowne w tym właśnie miejscu adresatom przypomnieć. Kształt bowiem usytuowanego tutaj rzeczownika *homologia* jest wyraźnie strukturowany następującą w najbliższym kontekście parenezą.

Zwraca uwagę użycie *echein* w Liście do Hebrajczyków w kontekście istotnych wartości, które adresaci „posiadają” lub są one „zagrożone” „Mają” więc „arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach” (8,1), powinni „mieć trwałą pociechę” (6,18), ich nadzieja „ma wielką zapłatę” (10,35).

Czasownik *kratein* w połączeniu z dopełniaczem przyjmuje znaczenie: ‘zwyciężyć nad, panować nad, rządzić kimś, zdobyć, zawładnąć, przewyższyć, być lepszym’, ale także ‘pamiętać coś, uchwycić, trzymać się czegoś, trwać przy czymś, naprawić, ulepszyć’<sup>11</sup>. W całym Liście do Hebrajczyków, oprócz naszego miejsca, czasownik ten występuje tylko jeszcze raz w w. 6,18, w połączeniu z *elpis* (również w dopełniaczu). Ta nadzieja została adresatom przedstawiona i zaproponowana, oni zaś się jej uchwycili. Bliższe znaczeniowo naszemu tekstowi jest użycie *kratein* w innych księgach Nowego Testamentu w odniesieniu do „trzymania się tradycji” (Mk 7,3), także zagrożonej (2 Tes 2,15), oraz „nauki” obcej tradycji apostołskiej (Ap 2,14.15).

Co stanowi zagrożenie dla *kratein*, które, jak zauważa H. Hegermann, przyjmuje w naszym zdaniu odcień ‘obronny’<sup>12</sup>? Owemu „trwaniu w wierze” sprzeciwia się „przewrotne serce niewiary” (Hbr 3,12). Bunt, grzech i nieposłuszeństwo tych, którzy wędrowali pod wodzą Mojżesza (Hbr 3,16—18) ma swoje źródło w niewierze (3,19). Przestroga, jaką jest los Izraelitów, którzy nie weszli do ziemi obiecanej, jest dla adresatów aktualna. Mają „trwać w wyznawaniu wiary” (4,14) i czuwać, aby skutkiem posiadania *kar-dia ponera apistias* „nie odstąpili od Boga żywego” (6,12).

„[...] zdolny współczuć” (4,15)

Istnieje szereg powiązań pomiędzy wierszami 4,14 i 4,15: występowanie tych samych słów (*echein, archiereus*), łączące oba zdania *gar* (4,15), opozycja pomiędzy oboma zdaniami ze względu na różne akcenty w odniesieniu do kapłaństwa Chrystusa (4,14: „przeszedł przez niebiosy”; 4,15: „doświadczony we wszystkim na nasze podobieństwo”), odniesienie do *homologia* (4,14: pozytywne, a więc wskazanie istotnych jej punktów ze względu na kontekst; 4,15: negatywne, tzn. wykluczenie możliwych fałszywych elementów).

<sup>11</sup> *krateo*, [w:] *Słownik grecko-polski*, t. 2, Warszawa 1960, s. 709.

<sup>12</sup> Por. H. Hegermann, *Der Brief an die Hebräer*, Berlin 1988, s. 114.

Kiedy już autor Listu przywołał treść wiary, związanej z posiadaniem arcykapłana, i zachęcił do trwania w takim właśnie wyznaniu, pogłębia dalej temat kapłaństwa Chrystusa, ale zwraca uwagę na treść, która wydaje się nie do pogodzenia z poprzednio przywołaną: zdolność do współczucia wobec słabości ludzi. Sam wiersz 4,15 składa się z dwóch części będących wobec siebie w opozycji (*ou ...de*). Pierwszą część zdania stanowi podwójna negacja (*ou echomen — me dunamenon...*). Drugą część można określić jako dwustopniową odpowiedź prostującą wobec zanegowanego stwierdzenia: „nie takiego bowiem mamy... lecz...” (I stopień) „z wyjątkiem...” (II stopień).

Zwrócenie uwagi na wywyższonego arcykapłana mogłoby odebrać adresatom śmiałość co do „przystępu” z uwagi na posiadane *astheneia*<sup>13</sup>. Sformułowanie w. 4,15 może też być interpretowane jako ślad istnienia fałszywej chrystologii, która Chrystusowi wywyższonemu odmawiała wyrozumienia wobec ludzkich doświadczeń, a być może także pełnego doświadczenia ludzkiej egzystencji<sup>14</sup>.

Autor Listu każe odrzucić mogące egzystować fałszywe wyobrażenie arcykapłana niezdolnego współczuć słabościom adresatów. Użyte tu *sympathein* może oznaczać: ‘cierpieć z kimś, współodczuwać’, ale także: ‘litować się nad kimś’. To rzadkie w użyciu słowo, tak w Septuagincie, jak i u Filona (tylko raz) czy u Flawiusza, nie może być pojmowane jako wyrażające się tylko w sferze odczuwania<sup>15</sup>, ale zawiera także moment aktywności na rzecz tego, do kogo się odnosi<sup>16</sup>. W całości Nowego Testamentu poza naszym miejscem *sumpathein* występuje jeszcze tylko raz w Hbr 10,34, gdzie autor wypowiada pochwałę wobec adresatów za to, że współcierpieli z uwięzionymi. Pochwała ta jest wypowiedziana po przypomnieniu faktu solidarności tych adresatów, którzy sami nie byli „wystawieni publicznie na szyderstwa i prześladowania”, z tymi „którzy takie udręki znosili” (10,33). Ważne jest tu stwierdzenie zapisane wcześniej, iż adresaci „wytrzymali wielką nawałę cierpień”, i to zarówno ci, których tego typu doświadczenia dotknęły, jak i ci, którzy stali się jedynie *koinonoi* tamtych (10,32—33). Trudno byłoby zrozumieć w tym kontekście pochwałę za jedynie emocjonalne współcierpienie.

W literaturze przynależącej do Ojców apostoelskich jedynie w Liście Ignacego Antiocheńskiego do Kościoła w Rzymie (6,3) znajdujemy interesujący nas czasownik *sumpathein*. Autor prosi adresatów, aby mu „współczuli”, to zaś ma się wyrazić w zrozumieniu motywów jego postępowania oraz w czy-

<sup>13</sup> Por. A. Vanhoye, *Prêtres anciens, prêtre nouveau selon le Nouveau Testament*, Paris 1980, s. 130.

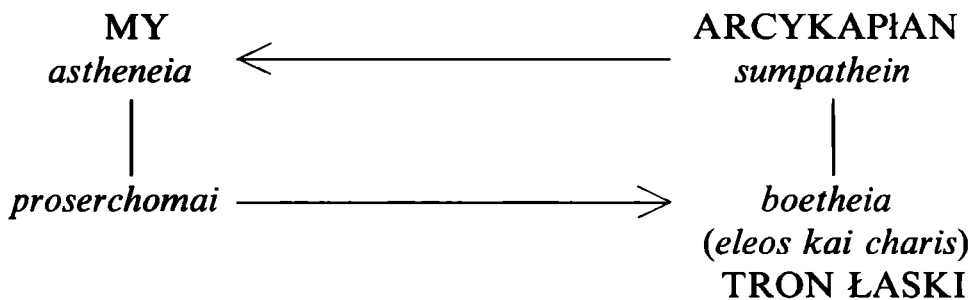
<sup>14</sup> Por. O. Michel, *Der Brief an die Hebräer*, Göttingen 1966, s. 207.

<sup>15</sup> Por. W. Michaelis, *pascho*, [w:] TWNT t. 5 s. 935.

<sup>16</sup> Por. W. Schenk, jw., s. 247.

nie, który polegać będzie na niepodejmowaniu działania na rzecz jego uwolnienia<sup>17</sup>.

Bliższe określenie znaczenia czasownika *sumpathein* oraz charakteru aktywności z nim związanej możliwe jest przez analizę, uwzględniającą także w. 4,16. Jeżeli bowiem treściowo pojmie się *astheneia* jako wyrażenie ‘pewnego braku’, to w. 4,16 ujawnia możliwość zaradzenia (pod pewnymi warunkami) temu brakowi: „otrzymać miłosierdzie i znaleźć łaskę” Ten sam wers 4,16 wskazuje także sposób zaradzenia sytuacji wyrażonej przez *astheneia*: „przybliżyć się z ufnością do tronu łaski” Do takich wniosków uprawnia użyte w wierszu 4,14 *oun*, które wskazuje na uzasadnienie dla postawy, do której zachęca w zdaniach poprzednich. Powiązania istotnych dla wersów 4,15 i 16 treści przedstawia schemat:



Ci więc, którzy przeżywają *astheneia*, winni „przybliżyć się do tronu łaski” i to „z ufnością” (*meta parresias*). Spotkają się tam nie tylko ze współczuciem i litością, lecz także z „pomocą” (*boetheia*), wyrażającą się w „miłosierdziu i łasce” (*eleos* i *charis*). O pomocy, ale wyrażonej czasownikowo, mówi nasz autor wcześniej (2,18) w miejscu, które stanowi zapowiedź treści zawartych w analizowanym przez nas fragmencie, a które można określić terminem lingwistycznym jako „kontekst” O ile jednak w. 4,16 wskazuje na warunek uzyskania *boetheia*, o tyle w. 2,18 ujawnia warunek, przez który *boetheia* stała się możliwa („w czym bowiem sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą...”). Wers 2,18 określa także obszar, do którego *boetheia* może być skierowana („którzy są poddani próbom”).

To powiązanie *sumpathein* z *boetheia* (4,15 i 16) oraz *eleemon* z *boethein* (2,17 i 18) wskazuje, że „współodczuwanie, współczucie i litość” nie wyczerpują w pełni treści czasownika *sumpathein*, że arcykapłańskie współczucie Chrystusa zawiera element pomocy, a nawet ma się w niej wyrażać. Pochodzący od *sumpathein* imiesłów *sumpathes* w Nowym Testamencie występuje tylko raz w katalogu cnót (1P 3,8): „bądźcie wszyscy jednomyślni,

<sup>17</sup> „Pozwólcie mi naśladować mękę mojego Boga. Jeśli ktoś ma Go w sobie, pojmie, czego pragnę, i okaże mi współczucie, wiedząc co mnie przynagla”

współczujący, pełni braterskiej miłości, miłosierni, pokorni” W kontekście występuje wezwanie do wrażliwości wobec tego, co może być słabe (1P 3,7), ale i do powstrzymywania się od odwetu wobec zła (1P 3,9). Są to na pewno postawy wyrażające się czynem.

Chrystus arcykapłan zdolny jest „współczuć naszym słabościom” Użyty w tym miejscu rzeczownik *astheneia* oznaczać może ‘brak sił, słabość, niemoc, chorobę’, a nawet ‘ubóstwo’<sup>18</sup>. Słabość wyrażona przez *astheneia* odnosi się w pierwszym rzędzie do ciała, pojmowanego jako organizm, ale też do ciała jako siedliska dyspozycji moralnych (por. przeciwstawienie *astheneia* ciała i *dunamis* ducha w Rz 8,26)<sup>19</sup> Przyjmuje także *astheneia* znaczenie kultyczno-etyczne. We fragmencie Hbr 7,28 arcykapłani starego przymierza są obciążeni *astheneia*, podczas gdy Syn jest *teteleiomenon* („udoskonalony”) i to „na wieki” Słabość i niedoskonałość arcykapłanów aaronickich wiąże się z koniecznością składania wielokrotnie ofiary za grzechy swoje i ludu (7,27). W bliskim naszym wersie 5,2 występuje również *astheneia* (tyle, że w liczbie pojedynczej!)<sup>20</sup>. Ta *astheneia* „każdego arcykapłana” jest co najmniej pośrednią przyczyną składania przez niego „ofiary za grzechy” (5,3). Zarazem ta sama *astheneia* „każdego arcykapłana” jest przyczyną jego *metriopathein* wobec tych, „którzy nie wiedzą i błędzą” (5,2). Niemal zaś synonimem grzechu wydaje się *asthenes*, występujące w Rz 5,6 (por. Rz 5,8)<sup>21</sup>.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na istotne różnice pomiędzy konstrukcją wersów 4,15 i 5,2—3 oraz na użycie w nich bliskich znaczeniowo *sumpatheïn* i *metriopatheïn*, a także występująca w obu fragmentach *astheneia*:

Hbr 4,15:

CHRYSTUS ARCYKAPŁAN

ADRESACI

zdolny współczuć

*sumpatheïn*

doświadczony  
we wszystkim

BEZ GRZECHU

słabościom

tak jak oni  
doświadczani

GRZECH

<sup>18</sup> Por. *astheneia*, [w:] SGP t. 1 s. 344.

<sup>19</sup> Por. G. Stahlin, *astheneia ktl*, [w:] TWNT t. 1 s. 489.

<sup>20</sup> W całym Liście do Hebrajczyków *astheneia* w liczbie pojedynczej występuje trzykrotnie (5,2; 7,28; 11,34) i tylko raz w mnogiej, w analizowanym przez nas w. 4,15.

<sup>21</sup> Por. G. Stahlin, *astheneia ktl*, [w:] TWNT t. 1 s. 491.



Hbr 5,2—3:

## KAŻDY ARCYKAPŁAN

## LUD

może współczuć <i>metriopathein</i>	_____	nie wiedzą i błędzą
podlega słabości	_____	oni też
powinien składać ofiary za grzechy		

W Hbr 4,15 słabości są przypisane nam. O podleganiu słabościom przez Chrystusa arcykapłana tekst wprost nie mówi. Wers 5,2 natomiast prawdę o podleganiu słabości każdego arcykapłana stawia w samym centrum. Czyni z tej prawdy przesłankę dla tezy o zdolności arcykapłana do *metriopathein* wobec tych, „którzy nie wiedzą i błędzą” (5,2). Także powodem składania ofiary za grzechy jest „podleganie słabości” (5,3).

Zwraca uwagę zestawienie tego, co w świetle tekstu łączy i dzieli arcykapłana Chrystusa z adresatami oraz „każdego arcykapłana” z jego ludem. Wers 4,15 podkreśla wspólne podleganie doświadczeniu, i to tak wspólne, że tylko grzech różnicuje doświadczenia Chrystusa i ludu. Wersy 5,2—3 wskazują na „podleganie słabości” oraz „grzechy”, jako elementy wspólne, jedynie „składanie ofiary za grzechy” odróżnia „każdego arcykapłana” od ludu.

Występujący w w. 3,12.18 i 4,15<sup>22</sup> czasownik *peirazein* przyjmuje znaczenie: ‘próbować, doświadczać, wystawiać na próbę’ czy wręcz ‘kusić’<sup>23</sup>. W odniesieniu do Chrystusa użyty jest w Liście dwukrotnie w tekstach, które możemy określić jako paralelne (2,18; 4,15). W pierwszym z nich (2,18) to bycie doświadczonej związane jest z cierpieniem. Użyty tu czasownik *paschein* w perfekcie, wskazuje na cierpienie, któremu Chrystus podlegał w przeszłości, a którego skutek trwa. To doświadczenie Chrystusa (*peirazein* w part. aor. pass.) dokonywało się w ramach Jego upodobnienia „pod każdym względem do braci” (2,17) czy jak chce wers przez nas analizowany, „we wszystkim na nasze podobieństwo” (4,15). Zwrot użyty w w. 4,15: *kath’homoioteta*, jest mocniejszy niż zwykle *homoios* i wymusza zastosowanie korekcji: „z wyjątkiem grzechu”<sup>24</sup>.

Doświadczenia i cierpienia, będące kiedyś udziałem Chrystusa, dotyczą dziś adresatów (*peirazomenoi* w w. 2,18 jest imieniem chrześcijan podda-

<sup>22</sup> W całym Liście do Hebrajczyków występuje w sumie sześć razy (2,18 [2 razy]; 3,9; 4,15; 11,17.37).

<sup>23</sup> Por. *peirazo*, [w:] SGP t. 3 s. 462.

<sup>24</sup> Por. C. Spicq, *L'Épître aux Hébreux*, t. 2, Paris 1952—1953, s. 93.



cie Chrystusa jest doskonalsze, niż stan przeciwny do niezdolności do współczucia?

Jeżeli *sumpathein* Chrystusa wyraża się nie przez zwykłą pobłażliwość wobec wszelkiego zła i litość nad nędzą, ale przez wyrozumienie sytuacji i gotowość udzielenia stosownej pomocy w odpowiedniej chwili, to wskazanie na poddanie doświadczeniu niewątpliwie podnosi jakość tego *sumpathein*. Osobiste przeżycie na sobie doświadczenia sprawia, że pomoc jest bardziej skuteczna i bardziej wiarygodna.

Rodzi się jednak wątpliwość, czy brak grzechu (*hamartia*) w „doświadczeniu we wszystkim” nie osłabia *sumpathein*. Trzeba rozważyć cztery możliwe sytuacje, w których arcykapłan oraz lud przyjmują jedną z dwu możliwych postaw wobec grzechu:

	ARCYKAPŁAN	LUD
1.	X	O
2.	X	X
3.	O	O
4.	O	X

Przypadek pierwszy przewiduje Prawo. Grzech, który popełni arcykapłan, spada na lud (Kpł 4,3). W tym wyraża się solidarność arcykapłana z ludem, ale współczucie arcykapłańskie nie znajduje tutaj zastosowania.

Przypadek drugi jest dniem powszednim starego przymierza. Popełnia grzechy zarówno arcykapłan, jak i lud. Dlatego też arcykapłan składa ofiarę za grzechy swoje i ludu (por. Hbr 5,3; 7,27). Okazuje się jednak, że w sytuacji, gdy solidarność arcykapłana z ludem posunięta jest aż do grzechu, nie mamy doskonałego współczucia. Pierwszy arcykapłan Aaron sam przewodzi bałwochwalczemu kultowi (Wj 32,26) i dzieli grzech z ludem. Gdy jednak powraca Mojżesz, Aaron dystansuje się od ludu i czyni go winnym grzechu (Wj 32,22—23). Nie ma mowy o żadnym współczuciu arcykapłana wobec ludu. Dalsze dzieje kapłaństwa wskazują, że postawa wyrażona przez *sumpathein* jest obca kapłanom, którzy sami popełniają grzech. Trzeba nawet powiedzieć, że pochwałę zyskują ci kapłani i arcykapłani, którzy okazują swoją bezwzględność wobec sprawców zła. Pinchas za swój gniew i bezwzględność aż do czasów Machabejskich uchodzi za wzór kapłana. Udział w grzechu na równi z ludem nie uzdalnia arcykapłana do *sumpathein*<sup>25</sup> Trudność stanowić może w. 5,2, w którym „każdy arcykapłan” okazuje się zdolny do „współczucia” (występuje tu czasownik *metriopathein*) właśnie dlatego, że „podlega słabości” (tu *astheneia* w odróżnieniu od 4,15 w liczbie pojedyn-

<sup>25</sup> Por. A. Vanhoye, jw., s. 7—8.

czej) i z powodu podlegania słabości składa ofiary za grzechy swoje i ludu. Pomijamy w tej chwili problem, kim jest ów „każdy arcykapłan” Istotny dla nas jest fakt, że autor użył tutaj innego czasownika niż w w. 4,15. Okazuje się jednak, że „każdy arcykapłan” jest zdolny jedynie ‘opanować gniew, utrzymać go w pewnych granicach’ Takiego bowiem znaczenia nabiera użyte w wersecie 5,2 *metriopathein*, jak to przekonywująco wykazał, porównując z *sumpathein*, E.J. Yarnold<sup>26</sup>. Pomimo więc pełniejszej solidarności z ludźmi (brak zastrzeżenia, że nie popełnia grzechu, a ofiary składa za grzechy swoje i ludu) „każdy arcykapłan” jest zdolny jedynie opanować gniew.

W przypadku trzecim można mówić o pełnym współ-czuciu, bo po obu stronach nie ma grzechu. Jest to jednak sytuacja idealna, ale i nierealna. Chrystus jest wolnym od grzechu, ale nie ma takiego ludu, który by był zupełnie bezgrzeszny.

Wreszcie ostatnia możliwość: bezgrzeszny arcykapłan oraz ludzie, którzy popełniają grzechy. W tej sytuacji *sumpathein* też nie ma zastosowania, bo jest relacją bezużyteczną, niczego nie zmieniającą. Dlatego za grzechy „popełnione za pierwszego przymierza” Chrystus „musi ponieść śmierć” (Hbr 9,15—16). Bezgrzeszny arcykapłan nie może także odnosić się z *sumpathein* do tych, którzy „dobrowolnie grzeszą po otrzymaniu pełnego poznania prawdy” W tym ostatnim przypadku autor Listu nie przewiduje nawet możliwości „ofiary prześlągalnej za grzechy” (Hbr 10,26).

Powracając więc do pytania, czy bezgrzeszność arcykapłana nie osłabia jego zdolności do współczucia, trzeba odpowiedzieć, że nie. Okazuje się nawet, że jedyną możliwą sytuacją, w której *sumpathein* ma zastosowanie, jest układ: bezgrzeszny arcykapłan oraz jeszcze bezgrzeszny lud, ale już potrzebujący współczucia. Analiza ta wskazuje, iż *sumpathein* Chrystusa odnosi się do sytuacji zagrożenia grzechem, ale nie do grzechu. Chodzi więc o okoliczności, gdzie *sumpathein* jest jeszcze skuteczne, a zarazem jest już potrzebne.

Powracamy do ostatniego schematu zdania i pytań o dalsze w nim relacje. Relacja [3] wyklucza zdecydowanie *hamartia* w przypadku Chrystusa. Także relacja [6] wyklucza możliwość *sumpathein* Chrystusa arcykapłana wobec sytuacji grzechu, jak to powyżej stwierdziliśmy (por. Hbr 10,26). Relacja Chrystusa do grzechu, popełnionego „za pierwszego przymierza”, wyraża się słowem, które autor wkłada w usta Chrystusa przychodzącego na świat poprzez wcielenie: „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją” (Hbr 10,9; por. Ps 40,8—9). Ponieważ jednak adresaci „zostali oświeceni” (Hbr 6,4) i „otrzymali pełne poznanie prawdy” (Hbr 10,26), nie mogą spodziewać się po popełnieniu „dobrowolnego grzechu” (i zapewne braku pokuty) niczego innego, jak „przerażającego oczekiwania sądu” i traktowania ich jak „przeciwników” (10,27).

<sup>26</sup> Por. E. J. Yarnold, *Metriopathein* apud Heb 5,2, VD 38:1960 s. 149—155.

Sami adresaci bywają na pewno obarczeni „słabościami” (*astheneia*), ale nie ma mowy o tym, aby „dobrowolnie grzeszyli” Sugeruje to autor Listu, gdy po wykluczeniu możliwości zbawienia dla odstępców mówi o adresatach: „jednak po was, najmilsi, spodziewamy się czegoś lepszego i bliskiego zbawienia” (Hbr 6,9). Później zaś wprost stwierdza: „My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają swą duszę” (Hbr 10,39).

W odniesieniu do relacji [4] trzeba stwierdzić, że *astheneia* jest czymś innym od *hamartia*. Stan pierwszy jest otwarty na dwie możliwości: przejście do *hamartia*, albo nie. W ramach trwania *astheneia* możliwa jest jeszcze *boetheia*. W przypadku dobrowolnego grzechu (i zapewne trwania w nim) żadne współczucie ani pomoc nie są przewidywane.

Relacja oznaczona przez [5] związana jest z pytaniem o możliwość *astheneia* w odniesieniu do Chrystusa. Jeżeli przyjmiemy rozumienie *astheneia*, tak jak to wyżej przedstawiliśmy, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby Chrystusowi „doświadczonemu we wszystkim na nasze podobieństwo” nie przypisać tego stanu, z którym może On współczuć, *astheneia*.

„[...] *mogący pomóc*” (Hbr 4,16)

Szyk wersu 4,16 wskazuje na ścisłe powiązania z wersami, które go bezpośrednio poprzedzają (*oun* umieszczone na początku zdania). Charakter „przybliżenia się”, do którego zachęca analizowany wers (tzn. *meta parresias*), znajduje swoje wyjaśnienie w „posiadaniu arcykapłana”, który „zdolny jest współczuć słabościom” (Hbr 4,15). Także *boetheia*, występująca w w. 4,16 znajduje swoje uzasadnienie w *astheneia* adresatów (4,15).

O ile w. 4,15 przedstawia arcykapłana „zdolnego współczuć naszym słabościom” jako rzeczywistość możliwą do zrealizowania, o tyle następny ukonkretnia tę możliwość, wskazując sposób zrealizowania (przybliżyć się z ufnością), jej skutek (otrzymać miłosierdzie i znaleźć łaskę) oraz okoliczności (pomoc w stosownej chwili). Przy zestawieniu obu wersów (4,15 i 16) okazuje się, że adresaci „mają arcykapłana wielkiego” na sposób dostępnej im możliwości<sup>27</sup> Akcent pada jednak nie na fakt posiadania, ile na zdolność współczucia oraz sposób zrealizowania możliwości.

Zachęta do przybliżenia się wyrażona jest czasownikiem z przedrostkiem *pros-erchomai* (w koniunktywie). Używany jest on dla opisu przybliżania się kultycznego aaronickich arcykapłanów (Kpł 21,17; 23,3), a w Nowym Testamencie do zwykłych członków wspólnoty (1P 2,5.9; Ap 1,6; 5,10). W samym Liście do Hebrajczyków oprócz w. 4,16 występuje jeszcze sześć razy (7,25; 10,1.22; 11,6; 12,18.22), m. in. dla wyrażenia różnych

<sup>27</sup> Por. W. Schenk, jw., s. 248.

aspektów dwu etapów dziejów zbawienia, związanych z dwoma przymierzami<sup>28</sup>.

Dwa teksty, w których użyty jest czasownik *proserchomai*, ściśle wiążą się z badanym przez nas w. 4,16. Pierwszy z nich stanowi element opisu niebieskiego arcykapłana Chrystusa (7,21—28). Jest On „święty, niewinny, nieskalany, oddzielony od grzeszników, wywyższony ponad niebiosy” (7,26). On „żyje zawsze”, aby „się wstawiać”<sup>29</sup> za tymi, „którzy przez Niego zbliżają się” (*proserchomai*) „do Boga” (7,25). Jest to, można powiedzieć, spojrzenie na *boetheia* z w. 4.16 „od góry”, od strony Niebieskiego Orędownika. To wstawianie się za tymi, którzy się zbliżają, jest czynnością przypisaną Chrystusowi teraz.

Niezwykle bliskie tekstowi przez nas analizowanemu (4,16) jest sformułowanie, które znajdujemy we fragmencie stanowiącym swoistą wariację wobec ww. 4,14—16<sup>30</sup>. Chodzi o fragment Hbr 10,19—23, gdzie wyrażona jest najpierw zachęta do przybliżenia się, sformułowana w identycznej formie gramatycznej co w 4,16 (*proserchometha*) w kontekście kilku leksemów powtórzonych z Hbr 4,14—16<sup>31</sup> oraz kilka zwrotów tworzących klimat zbliżony do tego, który tworzą wersy 4,14—16<sup>32</sup>.

Sceneria wydarzenia ujętego we fragmencie 10,19—23 jest identyczna z tą, która jest związana z Hbr 4,14—16. Trudno bowiem inaczej interpretować „miejsce święte” z Hbr 10,19 inaczej niż jako samo niebo. Fragment 10,19—23 wprowadza jednak ważne rozróżnienie, którego brak gdzie indziej. Adresaci mają *parresia* co do „wejścia” do miejsca świętego (10,19). Natomiast zachęta odnosząca się do „teraz” adresatów dotyczy przybliżenia się (10,22). Droga, którą uczynił, ale zarazem poświęcił Jezus, stoi wprawdzie otworem przed adresatami, ale pozostaje ciągle możliwością, skoro pada zachęta, by „trzymali się niewzruszenie nadziei, którą wyznają” (*katechomen ten homologian tes elpidos*; Hbr 10,23). W 10,19 zwraca uwagę użycie na określenie ‘wejścia’ rzadkiego w Nowym Testamencie słowa *eisodos*<sup>33</sup>, a nie często używanego *eiserchomai*, odnoszonego tak do ludu starego przymierza, jak i nowego oraz do Chrystusa (9,12.24; 10,5).

<sup>28</sup> Por. T. Jelonek, „Dotykalne” i „Góra Syjon” *Właściwa treść przeciwstawienia w Hbr 12,18—24*, „*Analecta Cracoviensia*” 9:1977 s. 53.

<sup>29</sup> Użyte tu *entugthanein* może oznaczać w Nowym Testamencie „wstawiennictwo” Ducha „za świętymi” (Rz 8,27), ale także „oskarżanie” Izraela, czynione przez Eliasza (Rz 8,27) oraz Żydów przeciw Pawłowi (Dz 25,24).

<sup>30</sup> Por. H. Hegermann, jw., s. 113.

<sup>31</sup> Będą to: *parres-*, *meg-*, *proserchom-*, *homolog-*.

<sup>32</sup> Np. *eis ten eisodon ton hagion* (10,19), *dia tou katapetasmatos* (10,20), *en plerophoria pisteos* (10,22), *katechomen ten homologian* (10,23).

<sup>33</sup> Poza Hbr 10,19 występuje jeszcze w Dz 13,24; 1Tes 1,9; 2,1; 2P 1,11. To ostatnie jest wyraźną paralełą: „szeroko będzie wam otworzone wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawcy, Jezusa”

To przybliżenie się, do którego zachęca autor Listu, jest związane z pewnymi warunkami: „serce prawe, wiara pełna, oczyszczenie na duszy od wszelkiego zła świadomego, obmycie na ciele wodą czystą” (10,22). Określenie odnoszące się do serca *alethines* tłumaczy się przez: ‘mocne, wierne, stałe’<sup>34</sup>. Jego przeciwieństwem będzie „przewrotne serce niewiary” (3,12). Skutkiem zaś niewiary jest „odstąpienie od Boga żywego” Użyte w Hbr 3,12 *aphistemi*, w Septuagincie często wyraża ‘odpadnięcie od Boga, apostazję’<sup>35</sup>. Przystępujący winni też na trwałe „mieć oczyszczone” (part. perf. pass. od *rhantizein*) serca od „złego sumienia” Użyte tu *proserchomai*, choć wywodzi się, tak jak i słowa występujące w najbliższym kontekście, ze słownictwa kultycznego, przyjmuje znaczenie szersze, niż można to sobie skojarzyć ze zwykłym ‘przemieszczeniem się w pobliże czegoś’. Dokonuje się bowiem nie nogami, a „sercem”, zaś stopień przybliżenia mierzy się „pełnością wiary” (19,22).

W analizowanym przez nas wersie 4,16 to przybliżenie winno dokonywać się *meta parresias*, pojmowanym jako „pełna ufności nadzieja”<sup>36</sup>. Przybliżanie się z takim nastawieniem uzasadnione jest tym, że dokonuje się ono w kierunku „tronu łaski”, z którym związana jest pomoc, wyrażająca się w „miłosierdziu i łasce” Para słów (*eleos — charis*) występujących razem na podobieństwo innych (por. np. Janowe *charis — aletheia*) oznacza dary, a zarazem właściwości Boga samego. Tron łaski bywa rozumiany jako synonimiczne określenie samego Boga<sup>37</sup>, zwłaszcza ze względu na rabinistyczne paralele. Jednak analiza wewnętrzna fragmentu 4,14—16 oraz porównanie z kontekstem prowadzi do wniosku, iż w tym wypadku chodzi raczej o Chrystusa arcykapłana. Jemu bowiem autor przypisuje zdolność do „współczucia” (4,15) oraz możliwość „przyjścia z pomocą” doświadczanym (2,18).

W postawie adresatów wyrażonej przez *proserchomai* musi być zawarta taka aktywność, której skutkiem będzie „otrzymać” (miłosierdzie) oraz „znaleźć” (łaskę). Tak więc postawa określona językiem kultycznym jako *proserchomai* polega na aktywności, którą można określić dwoma czasownikami: prosić oraz szukać<sup>38</sup>. Motyw ‘szukanie — znalezienie’ występuje w Liście w w. 12,17 i odnosi się do „bezsuktecznego szukania” (mimo, że ze łzami!), a więc do nie-znalezienia. Powodem nie-znalezienia, a więc bezsuktecznego szukania w przypadku Ezawa była postawa niedoceny zaproponowanych mu dóbr oraz szukanie nie we właściwym czasie.

Adresatom Listu autor wielokrotnie przypomina o „wielkim zbawieniu” (Hbr 2,3) i związanych z nim darach, które nie mogą być zmarnowane, ani odrzucone. Do takich niewątpliwie należy możliwość współczucia sła-

<sup>34</sup> Por. C. Spicq, jw., s. 317.

<sup>35</sup> Por. *aphistemi*, [w:] TWNT t. 1 s. 252.

<sup>36</sup> Por. W. Schenk, jw., s. 248.

<sup>37</sup> Tak m.in. O. Michel, jw., s. 209.

<sup>38</sup> Por. W. Schenk, jw., s. 248.

bościom i możliwość pomocy. Te możliwości jednak mogą okazać się bezpowrotnie stracone, jeśli adresaci pójdą w ślady Ezawa i nie będą zabiegali przez szukanie i prośbę o pomoc w stosownej chwili.

Trzeba zwrócić uwagę na aspekt czasu opisywanych czynności i stanów. Użyty w 4,15 czasownik *peirazo* w perfekcie wskazuje na długotrwałe, a nie jednorazowe wystawienie na próbę. Potwierdza to zwrot *kata panta kat'homioteta* (4,15), bo trudno wyobrazić sobie egzystencję ludzką jako jednorazowe tylko poddanie doświadczeniu. Użyte w 4,15 *kata panta* każe widzieć liczbę mnogą (logicznie, a nie gramatycznie) we wcześniejszym *pepeirasmēnon*. Podobnie jest ze „słabościami”, którym poddani są adresaci. Wielość *astheneia* (tylko w 4,15 w liczbie mnogiej) wyjaśnia się tutaj jako nie rozłożona na wiele, ale ze względu na rozłożenie w czasie<sup>39</sup>. Czasowniki *lambanein* i *heuriskein* występują w aoryście, wskazując tym samym na otrzymywanie i znajdowanie jako pojedyncze akty, a nie obdarowanie na trwałe (*eleos* i *charis*). Potwierdza to także użyte w tym samym w. 4,16 określenie pomocy jako *eukairos*, a więc: „we właściwej chwili”<sup>40</sup>. Na charakter doraźny *boetheia* wskazuje też pochodzenie. Jest to termin techniczny na określenie „pomocy żeglującym” (por. Dz 27,17, gdzie też poza Hbr 4,16 ten rzeczownik występuje).

Analiza wybranego przez nas tekstu prowadzi do wniosku, że Chrystusowe współczucie nie ma charakteru uczuciowego współodczuwania, czy litowania się nad adresatami. Jest raczej gotowością przyjścia z pomocą zagrożonym przez grzech, pod warunkiem, że zwrócenie się o pomoc przez zagrożonych nastąpi w odpowiednim czasie, będzie pełne ufności i niekłamane.

#### CHRISTUS DER MITFÜHLENDE HOHEPRIESTER UND DIE SCHWACHHEITEN DES VOLKES (Hebr 4,14—16)

##### Zusammenfassung

Das Verhältnis Christi, der vom Verfasser des Hebräerbriefes als Hohepriester bezeichnet worden ist, zu den „Schwachheiten“ der Empfänger bildet den Grundgedanken des beiliegenden Artikels. Es wird auf Grund des Abschnittes Hebr. 4,14—16 bearbeitet.

Das Verhältnis Christi, mit Hilfe der Wendung „können mitfühlen“ (Hebr. 4,15) beschreibt, ist kein Gefühl von solcher Art wie Beileid oder Mitleid. Es stellt sich heraus, daß dieses Verhältnis darin besteht, daß der erhöhte Hohepriester in der ständigen Bereitschaft ist, mit Hilfe zu kommen, jedem, der sich in Versuchung und in Gefahr der Sünde befindet. Die einzige Bedingung, um die Hilfe zu erlangen, ist die rechtzeitige Wendung zu Christus (bevor man eine Sünde begeht), mit der richtigen innerlichen Disposition (mit Zuversicht).

<sup>39</sup> Por. W. Schenk, jw., s. 247.

<sup>40</sup> Por. O. Michel, jw., s. 210.